



Męczennik ziemi kłodzkiej beatyfikowany w Münster

## Także nasz



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Historia, którą opowiadamy w tym numerze, jest o tyle zwyczajna, że wydarzała się miliony razy, odkąd istnieje Kościół. Więcej, ona dzieje się teraz. Męczennicy to ludzie znienawidzeni przez świat, który buntuje się przeciwko miłości i Miłości. To wprawdzie szeregowi katolicy, ale tacy, dla których Ewangelia nie jest tylko wskazówką, jak postępować, podpowiedzią, co jest dobre, a co złe. Tak traktują naukę Jezusa ci, którzy Go nie znają osobiście. To szeregowcy, ale też ryzykanci. Narazają się bowiem na zdumienie Syna Człowieczego, któremu dają prawo do stwierdzenia: „Nie znam was!”, który nie rozumie ich pretensji: „Panie! Panie! – przecież jadalśmy z Tobą!”. Nic z tego. „Nie znam was!”. Ci ryzykanci wiedzą wprawdzie coś o Mistrzu, może nawet studiowali Jego naukę, jednak to wciąż za mało, albo nawet nic, w perspektywie wieczności. Dlatego warto wczytać się w historię kłodzcanina, który znalazł przepis na prawdziwe życie. Co jednak najważniejsze, ten przepis pasuje jak ulał do naszego świata. Świata szeregowych katolików, od czasu do czasu wzywanych do męczeństwa, ale bez przerwy powoływanych do wierności Bogu.

**Piękna liturgia i serdeczność gospodarzy ujęły polską delegację uczestniczącą w beatyfikacji ks. Gerharda Hirschfeldera.**

Delegatem papieskim na uroczystość beatyfikacyjną był metropolita koloński kard. Joachim Meisner. To on 19 września w Münster w imieniu papieża ogłosił, że duchowny urodzony w Kłodzku, pracujący w Kudowie i Bystrzycy Kłodzkiej, duszpasterz młodzieży Hrabstwa Kłodzkiego, w sposób heroiczny dał świadectwo swej wiary podczas osadzenia w obozie koncentracyjnym w Dachau. Tym samym, jako męczennik, zasługuje na chwałę ołtarzy.

### **Czas poruszenia**

– To było wzruszające przeżycie duchowe – zapewnia bp Ignacy Dec, uczestnik wydarzenia. – Podniosła

liturgia i głębia wyrazu tego, co się dokonywało, poruszała nas i kazała zatrzymać się wobec prawdy, jak wielka potrafi być miłość człowieka do Boga, jeśli ten pierwszy pozwoli się przez Tego Drugiego pokochać – wspomina.

Dla wielu nowy błogosławiony Kościoła to przypomnienie, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. – Co jest cenne w czasach, gdy poprawność polityczna i antykościelna propaganda zdają się zamykać usta uczniom Jezusa – zauważa biskup.

Mówi też o radości, z jaką wrócił do Świdnicy. – Akt beatyfikacji jest wielkim impulsem dla prezbiterów i biskupów do gorliwej, pełnej pobożności i odwagi posługi apostołskiej. Nowy błogosławiony bywa porównywany do naszego błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Gdy to powiedziałem w katedrze w Münster, zgromadzeni zaczęli bić brawo – zaznacza i dodaje, że Kościół świdnicki będzie pielęgnował pamięć o męczenniku z Dachau m.in.

dlatego, by czerpać natchnienie i impulsy do posługi kapłańskiej.

### **Zadanie na przyszłość**

Ks. Gerhard może przyczynić się do pogłębienia więzi między Polakami, Czechami i Niemcami. Sam był Niemcem, duszpasterzował w Kościele poddanym metropolii praskiej, a dzisiaj staje się wzorem wierności Ewangelii dla Polaków mieszkających na ziemi jego dzieciństwa i duszpasterzowania.

Bp Ignacy Dec zauważa jeszcze jedno: – Ta beatyfikacja jest ogromnie ważnym wydarzeniem dla byłych mieszkańców ziemi kłodzkiej. Przypomina bowiem, że zarówno w Kościele, jak i w narodzie niemieckim działała opozycja przeciwko nazistowskiej władzy. – Mamy zatem za co dziękować Bogu, mamy prawo do wielkiej dumy, że stajemy się kustoszami życia wiary i dzieł miłości, jakie pozostawił błogosławiony kapłan – podsumowuje.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

**Wśród biskupów nie mogło zabraknąć bp. Ignacego Deca (czwarty z lewej)**



KS. MACIEJ MARTYNEK

## Pięćmilionowy produkt Toyoty

**WAŁBRZYCH.** Z linii montażowej Toyota Motor Manufacturing Poland zjechał pięćmilionowy produkt. Od kwietnia 2002 roku wałbrzyską fabrykę koncernu opuściło już 1 680 000 silników i 3 320 000 skrzyń biegów, które trafiły do modeli Toyoty produkowanych w Europie i Afryce Południowej. Obecnie możliwości produkcyjne fabryki Toyoty to ponad milion podzespołów rocznie, co sprawia, iż TMMP jest największym centrum produkcji podzespołów Toyoty poza Japonią. Do tej pory koncern zainwestował w Wałbrzychu ponad 2 miliardy złotych i zatrudnił 2000 pracowników. – Jestem bardzo zadowolony, iż możemy świętować to wydarzenie właśnie tutaj, w Polsce, w pierwszej fabryce Toyoty w Europie, która osiągnęła tak wysoki poziom produkcji – powiedział obecny na ceremonii Hiroyuki Ochiai, wiceprezes Toyota Motor Europe.

## Dolnośląska Budowa Roku

**ŚWIDNICA.** 28 września we Wrocławiu odbył się finał ósmej edycji konkursu Dolnośląska Budowa Roku. II miejsce w kategorii budownictwa przemysłowego i inżynierskiego zajął przebudowany wiadukt pieszo-jezdny przy al. Brzozowej w Świdnicy. W konkursie, którego organizatorem jest wrocławski oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa pod patronatem marszałka województwa dolnośląskiego, brały udział 23 obiekty o różnym przeznaczeniu. Nagrody przyznano w sześciu kategoriach. – II nagroda w konkursie Dolnośląska Budowa Roku to dla nas spore wyróżnienie – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy. – Konkurs jest dobrą promocją nowych inwestycji, ich projektantów i konstruktorów. Statuetki iglicy przyznawane są za wybitne osiągnięcia dolnośląskiego budownictwa. Cieszę się, że Świdnica znalazła się w tym znacym gronie.

## „Hospicjum to też życie”

**WAŁBRZYCH.** 3 października z okazji Światowego Dnia Hospicjów w kościele pw. Wniebowstąpienia NMP wystąpił Chór Millennium z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w charytatywnym koncercie na rzecz wałbrzyskiego Hospicjum. Kampania społeczna pod nazwą „Hospicjum to też życie” w Wałbrzychu odbyła się już po raz szósty. W tym roku jej głównym tematem jest pomoc dzieciom osieroconym przez pacjentów Hospicjum. Sytuacja dzieci jest szczególnie trudna. Po stracie najbliższych osób często brakuje im wsparcia. Członkowie rodziny także przeżywają śmierć bliskiej osoby i często nie potrafią lub nie wiedzą, jak rozmawiać z dziećmi o tym, co się stało. Wałbrzyskie Hospicjum od kilku lat zajmuje się dziećmi osieroconymi.



**Dla wolontariuszy pomoc w hospicjum jest szkołą życia i człowieczeństwa**

mi. Stara się stworzyć im warunki powrotu do równowagi psychicznej, dać poczucie, że w trudnych chwilach nie pozostają same. Organizowane jest wsparcie zarówno poprzez psychologów w ramach opieki nad chorymi i ich rodzi-

nami, jak i poprzez realizację własnych projektów. „Działania integracyjne na rzecz dzieci osieroconych oraz dzieci osób chorych terminalnie”. To zadanie, od kilku lat jest realizowane przy wsparciu Gminy Wałbrzych.

## Wieś na miarę Europy



**Delegacja z Dolnego Śląska z otrzymanym wyróżnieniem**

**DZIERŻONIÓW–SAND IN TAUFERS.** Podczas uroczystej gali we włoskiej miejscowości Sand in Taufers (Campo Tures) gmina Dzierżoniów odebrała wyróżnienie przyznane w ramach Europejskiej Nagrody Odnowy Wsi. Reprezentująca w nim Dolny Śląsk gmina Dzierżoniów otrzymała je za „imponującą energię społeczną i prowadzenie wielu fascynujących, wzajemnie się uzupełniających projektów mających na celu pielęgnowanie wiejskiej kultury i tradycji”. Podczas gali Europejskiej Nagrody Odnowy Wsi wręczono łącznie 25 wyróżnień. Dwanaście przyznano za wdrażanie całościowych, zrównoważonych metod

rozwoju wsi, a 13 regionów – w tym reprezentanta Dolnego Śląska – uhonorowano za szczególne sukcesy w realizowaniu projektów prorozwojowych.

Delegacja Dolnego Śląska liczyła 40 osób. Przewodził jej Bogusław Wijatyk, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego i Rozwoju Obszarów Wiejskich. W jej składzie znalazło się wielu reprezentantów gminy Dzierżoniów, obecni byli też działacze społeczni m.in. ze Stronia Śląskiego, Kłodzka, Gaworzyc, Chocianowa i Radwanic, którzy zaangażowani byli w pracę przy projektach odnowy wsi w naszym województwie.

## Szpital z akredytacją

**WAŁBRZYCH.** Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu znalazł się wśród 97 placówek w Polsce, które otrzymały akredytację Ministra Zdrowia. Na Dolnym Śląsku podobne certyfikaty posiada zaledwie 7 placówek medycznych, np. w Wałbrzychu Szpital im. Sokołowskiego. Certyfikat jest potwierdzeniem spełnienia standardów akredytacyjnych w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych oraz funkcjonowania jednostki. Szpital został doceniony za to, że posiada nowoczesny sprzęt, świetnie wykwalifikowaną i wyszkoloną kadrę pracowniczą, a panujące tu standardy dorównują europejskim. Taka rekomendacja powoduje, że coraz częściej w wałbrzyskiej placówce decydują się rodzice panie z położonych o kilkadziesiąt kilometrów od Wałbrzycha miejscowości.

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
swidnica@goscniemiedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 58-100 Świdnica,  
ul. Wałbrzyska 41  
**REDAGUJĄ:** ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.



## Ilustracje do Biblii Marca Chagalla

**KŁODZKO.** Od 2 października można oglądać w Kłodzku unikatową i niezwykłą wystawę 89 litografii Marca Chagalla. Trzonem wystawy jest kompletny pochodzący z 1956 roku cykl „La Bible”. To 44 ilustracje do Biblii wykonane na zlecenie czasopi-



ny, że cierpienie, jakie podczas wojny zaznały jej ofiary, mogli zadać jedynie ludzie nie znający Biblii. Zapragnął stworzyć Biblię w obrazach, aby odkryli ją poprzez łatwiejsze w odbiorze wrażenia wizualne. Wystawa w kłodzkiej galerii pARTer, przy pl. Jagiełły 1, potrwa do 30 października.

## Nowy kompleks sportowy

**BIELAWA.** 29 września rozpoczęły się czynności odbiorowe wybudowanego przy Zespole Szkół w Bielawie kompleksu boisk sportowych. W ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012” wybudowano dwa boiska sportowe. Pierwsze wykonane jest z masy poliuretanowej i jest przystosowane do gry w siatkówkę i koszykówkę. Dru-

gie, pokryte trawą syntetyczną, przeznaczone jest do gry w piłkę nożną. W ramach inwestycji wybudowano także kompleks sanitarno-szatniowy, z kostki ułożono plac wokół budynku oraz parking. Po przeprowadzeniu czynności odbiorowych obiekt zostanie oddany do użytku. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 12 października.



Boisko do siatkówki i koszykówki wykonano z masy poliuretanowej

## III Ogólnopolski Złot Eksploratorów



MIROSLAW JAROSZ

Jak wynika z przekazu świadków, w sowiogórskim kompleksie Riese wciąż znajdują się nieodkryte sztolnie

**WALIM.** Na zlocie pojawiło się ponad 140 eksploratorów. Główną atrakcją było poszukiwanie czwartej sztolni pohitlerowskiego kompleksu Riese. Ostatecznie na ślad sztolni nie natrafiono. Jej poszukiwania mają być jednak kontynuowane. W trakcie zlotu w pohitlerowskim kompleksie Jawornik w Górach Sowich odsłonięto pamiątkową tablicę. Oddano w ten sposób hołd tysiącom

więźniów, którzy pracowali niewolniczo przy dążeniu podziemi. – Bawiąc się w odkrywanie, musimy pamiętać również o tym, co działo się na tych terenach 65 lat temu – tłumaczy Wiesław Zalas, dyrektor Centrum Kultury i Turystyki w Walimiu. Szacuje się, że przy dążeniu sztolni zginęło co najmniej 20 tys. więźniów obozu Gross-Rosen i przymusowych robotników.

## Bezpieczniej w górach Kotliny Kłodzkiej

**MIĘDZYGÓRZE.** 2 października uroczystie otwarto Stację Ratunkową w Międzygórzu. Inwestycja jest warta blisko 2 mln złotych. Jedną trzecią kwoty wyłożyła Grupa Wałbrzysko-Kłodzka GOPR, na resztę otrzymała dotację ze środków Unii Europejskiej. Stacja ratunkowa posiada zaplecze magazynowo-garażowe. Została wyposażona w sprzęt umożliwiający szybkie dotarcie do miejsca wypadku kilkunastoosobowej

grupy ratowników w każdy rejon Kotliny Kłodzkiej oraz prowadzenie działań ratowniczych z wykorzystaniem najnowszych technik. Zakupiono specjalistyczne środki transportu, takie jak: bus z napedem na cztery koła, dwa skutery śnieżne z przyczepami do transportu uszkodzanych, pojazd czterokołowy. Chociaż stację już oficjalnie otwarto, ostateczne zakończenie inwestycji planowane jest na koniec listopada 2010.

### zapraszamy

Informacje na [www.um.swidnica.pl](http://www.um.swidnica.pl).

### Posłuchaj

**KONCERT KU CZCI F. CHOPINA. 15.10, godz. 18.00,** Muzeum Ziemi Kłodzkiej. Koncert słowno-muzyczny z okazji 200. rocznicy urodzin Chopina pt. „Talentem świata obywatel” w wykonaniu

Elżbiety Mazur. Koncert zorganizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną w Kłodzku pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Kłodzka.

**KONCERT CHÓRU STENAVAN z BROUMOWA. 17.10, godz. 16.00,** Bielawa, kościół pw. Bożego Ciała. Jedną z imprez organizowanych w ramach XXI

Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej w Bielawie. Koncert chóru STENAVAN z Broumowa (Czechy) zakończy cykl imprez polsko-czeskich.

**III KONCERT TRZECH KULTUR. 15–17.10,** Jedlina-Zdrój. Można posłuchać muzyki sakralnej oraz spotkać pisarzy i poetów z pogranicza polsko-czeskiego. ■

## Napisz o Świdnicy

**STUDENCI,** którzy niedawno się obronili, mają jeszcze szansę, bo do końca października wydłużono termin na składanie prac dyplomowych, których tematem jest Świdnica. Na nagrody w II edycji konkursu „Napisz o Świdnicy” prezydent przeznaczył 20 tys. zł.

# Kraina trzech narodów

**Kładsko, Grafschaft Glatz, Hrabstwo Kłodzkie**, ziemia kłodzka – za każdą z tych nazw kryje się inny świat.

**T**rudno znaleźć na obszarze dzisiejszej Polski drugi taki region, którego historyczne oblicze kształtowałyby tyle różnorodnych, często przeciwstawnych sobie czynników – natury narodowej, religijnej, światopoglądowej, kulturowej i społecznej – jakie były udziałem ziemi kłodzkiej.

## Skazana na oryginalność

Fenomen ziemi kłodzkiej można tłumaczyć charakterem „regionu pogranicza”, podlegającego wielokrotnym zmianom przynależności państwowej. Ale to z pewnością nie wszystko. Kotlina Kłodzka to przestrzeń naturalnie wyodrębniona geograficznie. Co więcej, ziemia otoczona zewsząd niemal szczelnym murem masywów górskich sprzyja wytworzeniu jednorodnej społeczności, niechętnie spoglądającej na wszelkiego typu nowinki i wzorce. Byłoby tak, gdyby nie historia.

Warto zatem choć trochę zagłębić się w dzieje tej niezwykłej krainy, zrozumieć ową wyjątkowość, która bez wątpienia może być uznana za wspólne dziedzictwo trzech narodów: polskiego, czeskiego i niemieckiego. Bo to właśnie historia i wytworzone w jej procesie świadectwa ukształtowały charakter ziemi kłodzkiej.

## Cześć górą

Jeszcze w okresie przed wielką wędrówką ludów zapuszczali się tu kupcy rzymscy, podążając ku północy śladami złota Bałtyku, czyli bursztynu. Prawdopodobnie okolice te, podobnie jak tereny sąsiedniego Śląska i Czech, zamiesz-

kiwane były przez wojownicze plemiona germańskie, które pod koniec IV w. opuściły je, udając się w kierunku zachodnim. Ich miejsce zajęli Słowianie, którzy zaczęli się tu pojawiać w VI w. Przypuszczalnie tereny Kotliny Kłodzkiej zajęli krewni późniejszych Czechów. To Czechom przypada też w udziale pierwsze władztwo nad tym terenem. Jego kolonizacja odbywała się zapewne od strony dzisiejszego Nachodu. Osadnicy musieli wycinać lasy, torować drogi, zakładać wioski, budować fortece. Słynny czeski książę Sławnik, z rodu Sławnikowiców, uważany jest tradycyjnie za budowniczego warowni w Kłodzku – grodu powstałego „contra Poloniam” (przeciwko państwu Polan). Przeciw Polsce, której władcy, dokonując zjednoczenia swych ziem, spoglądali również chętnym okiem na ten ważny ze względów strategicznych, słabo jeszcze zaludniony obszar.

## Ziemia sporu

W czasie licznych wojen prowadzonych przez Czechów i Polaków ziemia kłodzka przechodziła z rąk do rąk. Pokój zawarty w Kłodzku w 1137 r. oddawał ziemię kłodzką Czechom. W ramach Ziem Korony św. Wacława pozostawała ona aż do 1740/1741 r., a zatem do czasów pierwszej wojny śląskiej.

Czas przełomu XIII i XIV w. to okres kolonizacji na prawie niemieckim. Wówczas to założono większość miast, miasteczek i wsi, istniejących do dzisiaj. Powoli we wszystkich dziedzinach życia zaznaczała się dominacja języka i kultury niemieckiej, która wypierała wszystko, co słowiańskie, lecz co ciekawe, mieszała się też z ich pozostałościami, tworząc nową jakość. Rodził się

też nowy dialekt języka niemieckiego, tzw. dialekt kłodzki.

Kraina ta i jej mieszkańcy podlegali wpływom z zewnątrz. W latach 20. XV wieku przeżywali niszczycielskie najazdy husytów. W XVI wieku znaczna część ludności Hrabstwa Kłodzkiego (ustanowionego w 1459 r.) opowiedziała się za reformami głoszonymi przez Marcina Lutra, a samo Kłodzko stało się bastionem retformacji.

Co więcej, niedostępne tereny górskie tego rejonu, stanowiły schronienie dla wielu uciekinierów religijnych ze Śląska, reprezentujących różnorodne odmiany protestantyzmu. Ostateczny kres protestanckiej dominacji na tych terenach przyniosła wojna trzydziestoletnia i rok 1622 r., gdy wypędzono stąd ewangelickich duchownych.

## W łączności z Rzymem

Ziemia kłodzka w wyniku działań kontrreformacyjnych ponownie stała się krajem katolickim, a dzięki postawie ludności i jej głębokiej religijności zachowała to oblicze nawet po przejściu Hrabstwa Kłodzkiego przez Prusy (1740/1741). Świadectwem tej wyjątkowej pobożności są liczne barokowe kościoły oraz stojące często przy drogach kaplice i kolumny maryjne. Choć fundowane przez ludność niemiecką, często realizowane były przez artystów pochodzących z Czech. Stałe miejsce w tutejszym krajobrazie religijnym znaleźli czescy patroni, tj. św. Wacław czy św. Jan Nepomucen. Wyjątkowa jest też liczba sanktuariów maryjnych, z których najbardziej znane to świątynie w Bardzie Śląskim i Wambierzycach.

Ziemia kłodzka pozostawała w granicach Prus, a tym samym Niemiec do 1945 r. Konferencja Poczdamska zdecydowała o przynależności tych terenów do nowego państwa polskiego i wysiedleniu ludności niemieckiej. Pomimo wymiany ludności kraina ta zachowała swój charakter, pozostając dziedzictwem trzech narodów.

**Sobiesław Nowotny**



**Średniowieczna panorama kłodzkiego wzgórza zamkowego**





# Biskup, misjonarz i wikary



Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Okazały gmach kłodzkiego Chrobrego staje się miejscem przechowywania i przekazywania pamięci o wybitnych osobowościach.

Bogactwem miasta nie są mury, ale ludzie. Ci żyjący wczoraj i ci żyjący dzisiaj. By tego skarbu nie zakopać w ziemi, trzeba strażników pamięci. Tak się składa, że licealiści i ich profesorowie pilnują śladów ludzi w sutannach.

## Trzech wspaniałych

To był pomysł byłej dyrektorki ogólniaka, Barbary Kożuch. Zaczęło się od Arnošta z Pardubic, którego sarkofag znajdu-

je się w jego ukochanym Kłodzku. Potem przyszła kolej na Melchiora Grodzieckiego, jezuickiego męczennika, który przez trzy lata był profesorem kłodzkiego kolegium. Teraz jest czas na błogosławionego męczennika, ks. Gerharda HirsCHFeldera.

– Program wychowawczy oparty o te trzy osoby staje się pomysłem na pracę z młodzieżą – mówi Zdzisław Szczepaniak, historyk, autor biografii poświęconych poszczególnym patronom szkoły. – Biskup jest dla nas przykładem pracowitości, uczciwości i szlachetności. Melchior Grodziecki to nauczyciel, który sięgnął po palmę męczeństwa i świętości. Natomiast błogosławiony kłodzczanin to nieugięty obrońca wartości, które można zaproponować nie tylko pobożnemu

**Zdzisław Szczepaniak odkrył, że ta różowa kamienica była miejscem urodzenia Gerharda**

katolikowi, ale najpierw każdemu, kto pielęgnuje swoje człowieczeństwo – przekonuje.

## Zaskoczenia kwerendy

– Im więcej dowiadywałem się o ks. Gerhardzie, tym większe żywiłem przekonanie, że zasługuje on na miano wzoru do naśladowania – zapewnia pan profesor. – Jednocześnie uważa kwerenda w archiwach doprowadziła mnie do odkrycia nowych faktów z jego życia.

Okazuje się, że wszyscy mylnie wskazują dom narodzin błogosławionego męczennika. – Nawet Niemcy – podkreśla. – Gerhard urodził się w domu przy dzisiejszej ul. Armii Krajowej 6, a nie, jak podawane jest dotychczas, 10. Pomyłka wzięła się stąd, że założono, iż zmieniła się

tylko nazwa ulicy, a to nieprawda, bo numeracja także – zapewnia.

Historyk dotarł również do zapisów świadczących, że Gerhard miał nie tylko wujka Clemensa, ale także dwóch innych, ze strony matki. Ustalił ponadto, że z całą pewnością nastolatek nie powtarzał klasy w gimnazjum, jak chcą niektórzy. – Przerwę w nauce, być może z powodu zdrowia, miał w szkole ludowej – orzeka.

## Drobiazgi codzienności

Książka Zdzisława Szczepaniaka zawiera także inne ciekawostki: wykaz profesorów z gimnazjum, nazwiska przyjaciół Gerharda, informację o ojcu, który był żydowskim kupcem handlującym winem, papierosami, tytoniem i towarami kolonialnymi. Matka była krawcową.

– W gimnazjum należał do stowarzyszenia młodzieży katolickiej „Quickborn” – mówi autor najnowszej biografii. – Jego celem było łączenie reformatorskiego idealizmu z poszukiwaniem formy nowoczesnego, młodzieżowego stylu życia – wyjaśnia.

Wiadomo też, że 3 marca 1927 r. Gerhard zdał maturę. – Z większości przedmiotów otrzymał ocenę dostateczną, z wyjątkiem rysunku i muzyki – wylicza. – Z języka greckiego miał niedostateczną, ale świadectwo dojrzałości prawdopodobnie przyznano mu pod warunkiem, że latem powtórzy egzamin z tego przedmiotu – docieka.

I tak powstaje obraz męczennika nie jako cukierkowego świętego, ale człowieka zmagającego się ze swoją słabością w imię miłości do Chrystusa.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## daty i wydarzenia

- 17.02.1907 r. – urodzony w Kłodzku jako nieślubne dziecko Marii HirsCHFelder i Oswalda Wolffa
- 19.02.1907 r. – chrzest w kłodzkim kościele pw. Wniebowzięcia NMP
- 1926 r. – matura w kłodzkim Gimnazjum Humanistycznym
- 1927–1932 r. – student filozofii i teologii na Uniwersytecie Wrocławskim, kleryk wrocławskiego seminarium
- 22.11.1931 r. – otrzymuje święcenia subdiakonatu
- 29.12.1931 r. – przyjmuje święcenia diakonatu



ZDJEŃCIE Ks. ROMAN TOMASZCZUK



# Nasz ksiądz



ZDJEŃCA ARCHIWUM WALDEMARA WIEJA

**DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY.** Nic się nie zmieniło: zarówno przed wojną, jak i dzisiaj młodych zwodzą hasła lepszego jutra, w którym nie ma miejsca dla Boga.

tekst

**MIROŚLAW JAROSZ**

mjarosz@goscniedzielny.pl

**W**róg III Rzeszy. Nie mogło być inaczej: miał młodzież wokół siebie i piętnował nazizm – ks. Gerhard Hirschfelder był wrogiem. Wrogiem systemu, który go zabił, ale nie zatarł pamięci o nim i wartości, którym był wierny.

## Błysk nad grobem

Waldemar Wieja od 28 lat uczy dzieci i młodzież historii w Żłotym Stoku. Jednak już po krótkiej rozmowie widać, że nie jest tylko nauczycielem. Jest pasjonatem. Z ogromną determinacją przekopuje archiwa i dociera do ludzi, którzy pomagają mu na nowo napisać historię wielu wydarzeń. Tak też było tym razem.

– Siedem lat temu pojechaliśmy w niedzielę całą rodziną na wycieczkę po Kotlinie Kłodzkiej – opo-

wiada pan Waldemar. – W końcu pod wieczór dotarliśmy do Czermej. Ponieważ wszystko było już zamknięte, poszliśmy na przykościelny cmentarz. Tam mój wzrok padł na tabliczkę z trzema datami. Domyśliłem się, że chodzi o księdza. Środkowa data jest dniem święceń kapłańskich. Przy dacie śmierci było napisane, że zmarł w Dachau. Pomyślałem więc, że to grób symboliczny. Wsiedliśmy w auto i wróciliśmy do domu. Dziś trudno mi opisać, co się wtedy stało, ale ta mogiła nie dawała mi spokoju – wspomina.

Następnego dnia, z samego rana zadzwonił więc do ks. Romualda Brudnowskiego. Ten zapewnił, że grób jest autentyczny, że zawiera prochy zmarłego. Wspominał przy okazji, że w archiwum parafialnym znajduje się oryginalny dokument wysłany w 1942 roku przez komendanturę obozu rodzinie ks. Gerhar-

da Hirschfeldera. – Gdy to usłyszałem, postanowiłem natychmiast wrócić do Czermej – mówi.

Na miejscu dowiedział się o toczącym się procesie beatyfikacyjnym. Wtedy zdecydował, że przyjrzy się męczennikowi, kandydatowi na ołtarze. Okazało się, że to był początek wielkiej przygody. Szukanie śladów po zmarłym księdzu zamieniło się w stawianie oko w oko z niespotykanym świadectwem wiary i miłości do Boga i ludzi.

## Uwaga naziści!

Diakon Gerhard święcenia kapłańskie otrzymał 31 stycznia 1932 r. Jego pierwszą parafią była Czerma. Ks. Hirschfelder był optymistycznie nastawiony do życia. Wesołe usposobienie oraz żywy temperament szybko otworzyły mu drogę do serc młodzieży.

## daty i wydarzenia

- 31.01.1932 r. – z rąk kard. Adolfa Bertrama otrzymuje święcenia kapłańskie jako duchowny przeznaczony do posługi w Hrabstwie Kłodzkim.
- 1.02.1932 r. – Msza św. prymicyjna w kaplicy sióstr Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa w Długopolu-Zdroju. Na obrazku prymicyjnym widnieje napis:



„Chrystus, nasz Baranek Paschalny, został zabity. Alleluja”.

- 1932–1939 r. – duszpasterz dzieci i młodzieży, wikariusz w Kudowie-Czermej
- 16.02.1939 r. – w tragicznych okolicznościach ginie matka ks. Gerharda. Syn osobiście przewodniczy obrzędowi pogrzebu.
- 1939–1941 r. – wikariusz w Bystrzycy Kłodzkiej.





Młodzież garnęła się do młodego duszpasterza. Szybko zaczęło to budzić niepokój u lokalnych działaczy faszystowskiej partii NSDAP. Tym bardziej że ks. Gerhard ostrzegł przed nadchodzącym niebezpieczeństwem ze strony tych, którzy sięgnęli po władzę.

– Często ks. Hirschfelder obserwował młodzież w trakcie odprawianej Mszy św. – opowiada po latach Jiří Pavlíček, były mieszkaniec Czermej. – Głośno zwracał uwagę młodzieży podpierającej ściany kościoła, a należącej do Hitlerjugend. „Zwykłemu zdjęciu potraficie salutować i stawać przed zdjęciem Hitlera na baczność, a Bogu nie potraficie oddać należytej czci i szacunku?” – pytał. Po kilku takich napomnieniach młodzież należąca do Hitlerjugend zaczęła w miarę pozytywnie zachowywać się w kościele. Nie podobało się to oczywiście zwolennikom ideologii faszystowskiej – dodaje Pavlíček.

### Drogi w cieniu Führera

Przed wybuchem wojny lekcje religii odbywały się w godzinach wieczornych. Ks. Gerhard dochodził z Czermej do Kudowy. – W tym czasie był już bacznie obserwowany przez bojówki faszystowskie – wspomina Barbara Franke, wychowanka księdza, do której wspomnień dotarł nauczyciel ze Złotego Stoku. – Po jednym z takich spotkań, wracając na plebanię do Czermej, ksiądz został napadnięty przez „nieznanych sprawców w mundurach hitlerowskich” i dotkliwie pobity – relacjonuje zająście.



Od tego czasu młodzież postanowiła chronić swego ulubieńca. Po skończonych zajęciach odprowadzała go do domu. Katecheta od razu wykorzystał okazję, jaka się nadarzyła i drogę powrotną zamieniał na dodatkową dialogowaną katechezę.

I tak pobicie księdza, które miało go zastraszyć, zmusić do uległości lub doprowadzić do zaniechania przez niego nauczania religii przyniosło odwrotny skutek. Młodzież coraz szerszym kręgiem jednoczyła się wokół kapłana. Wkrótce duszpasterzem zainteresowało się gestapo.

Tymczasem kuria, starając się złagodzić konflikt między kapłanem a nazistami, postanowiła przenieść go do Bystrzycy Kłodzkiej. Wiosną roku 1939 ksiądz, o którym było już głośno, rozpoczął pracę w nowej parafii. Był już nie tylko wikarym, ale „naczelnym duszpasterzem



dbającym o dusze młodzieży diecezji Hrabstwa Kłodzkiego” – jak określiło to urzędowe pismo od biskupa.

### Przez krzyż do krematorium

Ks. Hirschfelder gromadził wokół siebie już nie dziesiątki, a tysiące młodych. Ks. Hubertus Günther opisał pielgrzymkę młodzieży z Hrabstwa Kłodzkiego do Wambierzyc, która odbyła się 8 czerwca 1941 r.

Mszę św. celebrował ks. Hirschfelder. On też wygłosił homilię do około 2300 młodych.

Tymczasem Hitler podbudowany sukcesami w wojnie z Polską rozpoczął bezwzględne prześladowanie Kościoła. Coraz częściej dochodziło do aktów wandalizmu i profanacji miejsc kultu religijnego. Świętokradcze akty wandalizmu były na porządku dziennym. Stały za nimi młodzieżowe bojówki nazistowskie.

Ksiądz Gerhard nie popętał jednak młodzieży. Uważał, że wszystkiemu winna jest ideologia. Przekonywał, że młodzież jest naprawdę dobra, czuła i potrafi kochać drugiego człowieka

### Z przyjaciółmi

**PONIŻEJ:**  
Ksiądz Gerhard w Długopolu-Zdroju w dniu swoich prymicji

**NA SĄSIEDNIEJ STRONIE:**  
Ksiądz Hirschfelder wyjeżdżał jako opiekun młodzieży na letnie biwaki

pod warunkiem, że odrzuci ideologię faszyzmu.

W pewną niedzielę, po kolejnej profanacji w okolicach Bystrzycy, stanął w obronie młodzieży. Podczas kazania przekonywał, że winę za dewastację krzyża i figury Matki Bożej ponosi system państwowy. Wtedy padły słowa: „Kto młodzieży wyrwa z serc wiarę w Boga, jest zbrodniarzem”. Na reakcję gestapo nie trzeba było długo czekać. Tamto kazanie

było ostatnim, jakie ks. Gerhard wygłosił na wolności.

– 1 sierpnia 1941 roku mieliśmy spotkanie młodzieży – wspomina Inge Schumacher w świadectwie, do którego dotarł Waldemar Wieja. – Nagle weszło dwóch mężczyzn i podeszło do ks. Hirschfeldera. Szeptem coś mu powiedzieli. Ks. Gerhard spokojnym głosem polecił, byśmy udali się do domu. Pośpiesznie chciałam odpisać tytuł książki, o której mówił nam przed chwilą, ale on podszedł do mnie i cichym, ale stanowczym głosem powiedział: „Inge, idź do domu i módl się za mnie”. Wtedy się wystraszyłam. Jak się później dowiedziałam, ksiądz przewieziono do kłodzkiego więzienia. Nigdy więcej już go nie zobaczyłam. ■

### daty i wydarzenia

- 1.08–15.12.1941 r. – aresztowany przez gestapo i przetrzymywany w kłodzkim więzieniu. Tutaj układa rozważania do stacji Drogi Krzyżowej i komentarz do fragmentów listów św. Pawła.
- 27.12.1941 – przez Wiedeń dociera do obozu koncentracyjnego w Dachau. Otrzymuje numer 28972. W spisie księży katolickich figuruje pod numerem 841.



- Przez trzy miesiące przebywa w polskim baraku o zaostrozonym rygorze.
- 24.03.1942 – przeniesiony do baraku 26., gdzie funkcjonowała kaplica obozowa.
- 1.08.1942 – umiera w obozowym lazarecie.
- 19.09.1998 – otwarcie procesu beatyfikacyjnego.
- 27.03.2010 – ogłoszenie dekretu o beatyfikacji.
- 19.09.2010 – beatyfikacja w Münster.





## DORASTANIE DO MĘCZEŃSTWA.

Świątynia  
jest najlepszym  
światem,  
w którym  
spotyka się  
**Ukrzyżowanego  
Boga** i słyszy  
Jego zaproszenie:  
**Chodź za Mną!**

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

# Na krzyż!

**M**ały chłopiec wchodzi do kościoła bocznym wejściem. Zaraz za drzwiami spogląda w górę na surowego Jana Chrzciciela i znowu słyszy jego rewelację: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Można się oswoić z tym odkryciem, tzn. można je unieszkodliwić. Można jednak przejąć się nim i uczynić motywem życia.

### Księga życia

Ks. Czesław Salamon ginie w przepastnej szafie parafialnej kancelarii. Po dobrej chwili poszukiwań wyjmuje opasły tom książki metrykalnej. Kartkuje strony w poszukiwaniu tej z początku XX

wieku. 19 lutego 1907 r., dwa dni po porodzie, Maria Hirschfelder przyniosła swego pierworodnego do kościoła, żeby go przedstawić Bogu. Oddać Mu swego syna. Rzucić go na krzyż. – Taka jest prawda o naszym losie – wyjaśnia jezuita. – Chrześcijaństwo człowieka w tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Oto wąska ścieżka i wąska brama do nieba – zaznacza.

Gerhard, Franziskus, Johannes – to trzy imiona nadane nieślubnemu dziecku na początku jego krótkiego życia. Krótkiego z wyboru. Krótkiego z powodu piętna: człowiek Chrystusa. Krótkiego, bo na serio.

– Chodźmy do kościoła – proponuje ks. Czesław. – W nim łatwo można zrozumieć, dlaczego męczeństwo jest możliwe – zachęca.

### Teraz i po latach

Zaraz po prawej stronie, w mrocznym kącie za ozdobną kratą, stoi chrzcielnica. Stara, średniowieczna, kamienna. Fundament. Chłopiec na chwilę przystaje. Zaciska piąstki na położonym pręcie i wpatruje się w ciemność. Mruży oczy, jakby chciał wyraźniej dostrzec swoją przyszłość. Pewnie jeszcze nie rozumie, co to znaczy: „Jeżeli chcesz Mnie naśladować, weź swój krzyż i chodź za Mną!” Przyjdzie na to czas.

Teraz jednak nerwowo odwraca głowę sprowokowany przez światło. Kątem oka dostrzega promień odbity od połyskującego relikwiarza. To kostki męczenników otulone cekinami, złotymi nitkami i delikatnymi koronkami. Klejnoty. Podchodzi bliżej, staje na palcach i czyta łacińskie napisy, delikatne wstążeczki z imionami wielkich poprzedników wiary. Odszyfrowuje tylko jedno imię. Brzmi inaczej niż te, które noszą jego koledzy i sąsiedzi: Stanislaus. Kiedyś, po latach, dowie się, że to biskup i męczennik. Polak, który nie bał się władzy króla, który stał po stronie sprawiedliwości i upominał się o prawa dla nic nie znaczących. Kiedyś, po latach, sam będzie stawał czoła reżimowi i będzie wołał o prawdę i szlachetność wobec każdego człowieka,

bez względu na rasę, wyznanie czy narodowość.

Teraz jednak nic nie wie o tym świętym. A właściwie wie najważniejsze: to przyjaciel Boga. Napreżą się więc i lekko podskakując, dotyka szybki relikwiarza. Jakby chciał „przybić piątkę”. – Gerhard jestem! – szepcze, pozdrawiając nowego znajomego. Tak, tak – znajomego, bo przecież przedstawili się sobie.

### Czas bez znaczenia

Ks. Czesław przystaje przy jednym z bocznych ołtarzy. Przez chwilę milczy, po czym zaczyna swoją opowieść. – To też był kłodzkanin, tyle tylko że o niemal równo dwieście lat starszy od Gerharda – mówi o Andreasie Faulhaberze. – Podobnie jak nasz błogosławiony Andreas od najmłodszych lat miał swoje miejsce w kościele. Świątynia była dla niego domem, bo umiał patrzeć na Boga jako na swojego Ojca – zauważa.

Poza tym obaj chodzili do tego samego gimnazjum. Z tym że Andreas edukowali jezuita, a Gerharda świeccy nauczyciele. Gerhard był obciążony piętnem nieślubnego dziecka, natomiast Andreas nie umiał przekonać ojca, by ten zgodził



**Aniołek  
wskazujący  
na Chrystusa  
w kaplicy  
przy zakrystii**



**Rzeźba św. Jana Chrzciciela z portalu kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku**

**PONIŻEJ: Chrystus z ołtarza św. Franciszka Ksawerego**

